

BYŁA SŁOŃCEM

IRENA JAROCKA

Kochało się w niej pół Polski, drugie pół śpiewało jej piosenki

Błękitne oczy, szczery uśmiech, piękny głos i malujące się na twarzy dobro – tak zapamiętamy Irenę Jarocką, wielką gwiazdę polskiej sceny muzycznej. A ci, którzy znali ją osobiście, dodają, że była osobą wyjątkowo serdeczną, subtelną i wrażliwą. Jej piosenki nucimy również dziś, myśląc o latach, które już nie wrócą.

MOTYWOWAŁA JĄ BIEDA

Piosenkarka urodziła się w Srebrnej Górze 18 sierpnia 1946 r. Wkrótce jednak wraz z rodzicami i braćmi wyjechała do Gdańska. Tam skończyła liceum, potem studia muzyczne. W domu się nie przelewało, gwiazda wielokrotnie podkreślała, że wyrosła w biedzie. Jej mama często chorowała, a ojciec, szewc ortopeda, zaglądał do kieliszka. Bywało, że nie miała nawet co jeść, wtedy dożywiały ją koleżanki ze szkoły i nauczycielka. Być może chęć wyrwania się z biedy i marzenia matki Jarockiej, by została drugą Anną German, sprawiły, że niezwykle wrażliwa, a w do-

datku nieśmiała dziewczyna pięła się po szczeblach kariery scenicznej.

MUZYCZNE POCZĄTKI

Irena Jarocka od dziecka wyróżniała się muzyczną wrażliwością. Już jako nastolatka zaczęła uczestniczyć w konkursach dla piosenkarzy amatorów, współpracowała z Zespołem Estradowym Marynarki Wojennej Floty, śpiewała też w klubach muzycznych Rudy Kot i Żak. W 1967 r. zdała egzamin państwowy i otrzymała tytuł zawodowej piosenkarki. W 1968 r. Irena Jarocka nagrała napisaną dla niej przez Seweryna Krajewskiego i Krzysztofa Dzikowskiego piosenkę „Gondolie-

TAMTYCH DNI

rzy znad Wisły”. Zaśpiewała ją na KFPP w Opolu, zdobyła wówczas wyróżnienie za interpretację i podbiła serca słuchaczy. Można powiedzieć, że ta piosenka otworzyła Jarockiej drogę do wielkiej kariery. Dzięki niej otrzymała stypendium Polskiej Agencji Artystycznej do Paryża, gdzie wyjechała na cztery lata. Za granicą uczyła się śpiewu i tańca. Pieniądze, które dostawała za występy w rosyjskich kabaretach wydawała na opłacanie nauczycieli oraz stroje i naukę makijażu. Choć w Paryżu nagrała dwie płyty, to jej przeznaczeniem było wrócić do Polski. Szczególnie mocno namawiał ją do tego zakochany w niej Marian Zacharewicz. Gdy przyjechał po nią do Paryża, przywiózł napisaną dla niej piosenkę „Wymyśliłem cię” i obiecał, że w Polsce zrobi z niej wielką gwiazdę. W 1972 r. Zacharewicz i Jarocka pobrali się. Wkrótce też piosenkarka zaczęła robić

w kraju zawrotną karierę. Wraz z mężem, który stał się jej menedżerem, bardzo dużo pracowali. Ciągłe koncerty, nagrania i festiwale nie wpłynęły dobrze na ich małżeństwo. Jarocka marzyła o czymś jeszcze, chciała mieć szczęśliwą rodzinę...

WIELKA MIŁOŚĆ

Gdy Irena Jarocka koncertowała w Leningradzie, poznała studiującego tam elektronikę Michała Sobolewskiego. Po pierwszym spotkaniu para zaczęła ze sobą korespondować. Ponownie spotkali się podczas koncertu piosenkarki w Sali Kongresowej w Warszawie. Niestety, wkrótce Irena Jarocka uległa poważnemu wypadkowi samochodowemu i kilka miesięcy spędziła w szpitalu. Tam, niemal codziennie, odwiedzał ją

DO POCZYTANIA

Irena Jarocka Autobiografia i listy od męża

Piosenkarka pod koniec lat dziewięćdziesiątych zaczęła pisać autobiografię, skończyła ją w 2007 r. Zapiski przez dekadę przeleżały w szufladzie i dopiero teraz trafiają do rąk czytelników. Książkę dopełniają listy Ireny Jarockiej do męża, Michała Sobolewskiego. Intymna opowieść o miłości przez przyjaźń, pasję i codzienność.

Wydawnictwo
Prószyński i S-ka.



Michał Sobolewski. Szybko okazało się, że para jest dla siebie stworzona, pomiędzy przyjaciółmi zrodziła się miłość. Jarocka rozwiodła się z Zacharewiczem i wyszła za mąż za Sobolewskiego. Niebawem mąż Jarockiej, pracownik PAN, otrzymał propozycję pracy w USA, Irena postanowiła pojechać z nim. Nie była to dla niej łatwa decyzja. W kraju zostawiała rzesze fanów i pozycję megagwiazdy. Wybrała jednak miłość i rodzinę. W 1982 r. na świat przyszła jedyna córka Ireny i Michała, Monika. W jednym z wywiadów Jarocka przyznała: „Spełniło się moje marzenie o prawdziwym domu”. Piosenkarka doznała się wnuka, Radleya, a w 2008 r. wróciła do Polski. Znowu koncertowała i nagrywała płyty. Niestety, zachorowała na raka mózgu. Irena Jarocka zmarła w jednym z warszawskich szpitali. Do końca czuwał przy niej ukochany mąż. ●



1

datku nieśmiała dziewczyna pięła się po szczeblach kariery scenicznej.

MUZYCZNE POCZĄTKI

Irena Jarocka od dziecka wyróżniała się muzyczną wrażliwością. Już jako nastolatka zaczęła uczestniczyć w konkursach dla piosenkarzy amatorów, współpracowała z Zespołem Estradowym Marynarki Wojennej Floty, śpiewała też w klubach muzycznych Rudy Kot i Żak. W 1967 r. zdała egzamin państwowy i otrzymała tytuł zawodowej piosenkarki. W 1968 r. Irena Jarocka nagrała napisaną dla niej przez Seweryna Krajewskiego i Krzysztofa Dzikowskiego piosenkę „Gondolie-



2



4



5



3

1. Z ukochanym mężem, Michałem Sobolewskim, Santa Monica, 29. 04. 2006 r.
2. 11. 11. 2001 r. Irena Jarocka i Mariola Przywan.
3. Młodzietka piosenkarka, 1966 r.
4. W Gdańsku-Oliwie Jarocka spędziła dzieciństwo i młodość.
5. Irena podczas Festiwalu Top Trendy w Sopocie w 2009 r.